



▲ Korona z orłami, koniec XIII–I ćw. XIV w.

Robert Różycki

# Cenny... bezcenny... acz nieodgadniony

Skarb ze Środy Śląskiej bywał i jest w dalszym ciągu, zarówno przez badaczy, jak i dziennikarzy przeróżnie określany: *Złoty Skarb*, *Skarb Tysiąclecia*, *Klejnoty monarsze* albo też *Klejnoty koronne* czy wreszcie, mniej okazałe, jako: *znalezisko*, *depozyt zastawny*. Pod tymi wszystkimi określeniami kryje się po prostu *Skarb Średzki*. Na zespół zabytków średniowiecznych, określonych tym mianem, składają się *de facto* trzy do tej pory odkryte zespoły:

- 1) tzw. *Pierwszy Skarb* – odnaleziony 13.06.1985 r. podczas prac budowlanych, prowadzonych przy ul. Daszyńskiego, w Środzie Śląskiej;
- 2) tzw. *Drugi Skarb* – odnaleziony (15 m dalej) 24.05.1988 r. i odzyskiwany przez kilka następnych miesięcy;
- 3) tzw. *Trzeci Skarb* – pozyskany (wykupiony) we wrześniu 1998 r.

Wprawdzie różne są daty odkrycia bądź odzyskania, różna zawartość skarbów, a wreszcie i zróżnicowany ich obecny status formalnoprawny, to jednak dotychczasowe ustalenia pozwalają stwierdzić jednoznacznie, iż mamy do czynienia z obiektami pochodzącymi z tego samego źródła i składającymi się na jeden z najszlachetniejszych i najcenniejszych skarbów średniowiecznych znalezionych w Europie.

Na *Pierwszy Skarb* – ten z 1985 r., zwany inaczej *Małym Skarbem* – składa się odnalezione gliniane naczynie (garnek), zawierające ok. 3700 monet. Były to srebrne grosze praskie Wacława II i Jana Luksemburskiego. Znaleźisko zostało wywiezione do ówczesnego Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu.

**2882 grosze zostały wypożyczone przez Muzeum Archeologiczne (na podstawie zwykłego rewersu) Muzeum Regionalnemu w Środzie Śląskiej do końca 2005 r.**

**Pozostałe monety, a także gliniane naczynie, znajdują się w dawnym Muzeum Archeologicznym, funkcjonującym po przejęciu przez Muzeum Miejskie Wrocławia jako jego oddział.**

*Drugi Skarb* – ten z 1988 r., zwany inaczej *Wielkim Skarbem* – składa się z zespołu wykonanych ze złota i ozdobionych szlachetnymi kamieniami tzw. klejnotów koronnych oraz 39 złotych monet (floreny, dukaty) i 3924 monet srebrnych (grosze praskie).



▲ Fragment ekspozycji

***Cale znalezisko (tj. klejnoty i monety) zostało wpisane do inwentarza Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Na podstawie tzw. umowy użyczenia (z 1997 r.) biżuteria oraz 3000 monet srebrnych i monety złote znajdują się w depozycie średzkiego Muzeum Regionalnego na czas nieokreślony. Pozostałe monety znalazły się we wrocławskim Muzeum Narodowym.***

Z kolei *Trzeci Skarb* odnaleziony został prawdopodobnie w roku 1998. W wyniku prowadzonych (m.in. pod nadzorem ówczesnego Ministerstwa Kultury i Sztuki) poszukiwań, różnych działań i pertraktacji (oficjalnych, a także nieformalnych) udało się odkupić od prywatnego posiadacza złotego orzelka (pochodzącego z korony) oraz 91 srebrnych groszy.

***Obiekty wykupione zostały przez Bank Zachodni i przekazane średzkiemu Muzeum Regionalnemu, które wpisało je do swego inwentarza.***

Pochodzenie skarbu to zagadkowy i do tej pory właściwie nie rozwiązany problem. Najbardziej prawdopodobna hipoteza wska-

zuje, iż złote ozdoby pochodzą z czeskiego skarbcza, a stanowiły one depozyt pod zastaw pożyczki zaciągniętej u średzkich bankierów żydowskich przez Karola IV Luksemburskiego (1346–1378).

Z zachowanych przekazów pisemnych można ustalić ostatniego posiadacza średzkich kosztowności. Pierwszy z dokumentów, datowany 3 września 1348 r. mówi, iż król czeski Karol IV upoważnia: Jana – proboszcza kaplicy pw. Wszystkich Świętych na Hradczanach (sekretarza, a potem kanclerza Karola IV, znanego jako Jan ze Środy) oraz scholastyka głogowskiego – Henryka, marszałka dworu – Hubardusa Altari i niejakiego Petrusa de Luna do prowadzenia negocjacji w sprawie pożyczki. Wysłannicy królewscy nie musieli odbywać dalekich zagranicznych podróży. Środa Śląska stanowiła w tym czasie dynamiczny i znaczący ośrodek handlowy związany silnie z praskim dworem, m.in. przez osobę Jana ze Środy. Miasto, którego prawo miejskie stanowiło prawną podstawę lokacji dla ponad tysiąca miejscowości (w tym 132 miast, założonych od XIII do XV wieku na terenie Śląska, Wielkopolski i Małopolski), leżało wówczas na terenie księstwa wrocławskiego, które to na mocy aktu sukcesyjnego przeszło w 1335 r. pod panowanie Jana Luksemburczyka.

Z kolei 28 października 1348 r. został wystawiony we Wrocławiu dokument zapewniający niejakiemu Muscho, Żydowi ze Środy Śląskiej, prawo do 3-letniego pobytu na Dolnym Śląsku oraz zwolnienie z podatku w zamian za pożyczanie królowi podobnej sumy pieniędzy.

Identyfikację Muscho potwierdza złoty pierścień (sygnet) wchodzący w skład skarbu. Otóż, wygrawerowane na nim słońce i księżyc stanowiły, nawiązując do Księgi Rodzaju, kryptogram imienia Mojżesz. Zaś Muscho to forma oboczna tegoż imienia.

Kolejna zagadka wiąże się z okolicznościami ukrycia królewskiego depozytu. W tym przypadku datującą wskazówkę stanowi moneta księcia piastowskiego, Wacława I Legnickiego, która została wybita w 1347 r. Połowa XIV w. to okres licznych pogromów i prześladowań Żydów, obwinianych za sprowadzenie zarazy czarnej śmierci, która dziesiątkowała ludność ówczesnej Europy. Prawdopodobnie wkrótce po transakcji Muscho zmuszony był, w obliczu spodziewanych prześladowań, do ukrycia królewskiego depozytu w bezpiecznym miejscu. Ulica Daszyńskiego, przy której odkryty został skarb, nosiła wcześniej nazwę Konstatsttrasse, spotykaną także w innych średniowiecznych mia-

stach. Pochodzi ona od hebrajskiego określenia kapłana (*ha kohen*) i oznacza miejsce zamieszkania rabina (usytuowania synagogi).

Wiemy już zatem, z bardzo dużą dozą prawdopodobieństwa, do kogo skarb należał i dlaczego musiał być ukryty. Ale do rozwiązania pozostają kolejne zagadki: kiedy, przez kogo, w jakim celu i dla kogo wykonane zostały klejnoty.

W tym przypadku bardzo sugestywny wydaje się trop sycylijski (sugerowany przez dr. Rainera Sachsa). Wśród elementów zdobniczych odnalezionej korony wyróżniają się stylizowane liście winorośli, a także winogrona (wieńczące szpile w zawiasach) oraz małe pierścionki z turkusami trzymane w dziobach orłów, czyli elementy ikonografii małżeńskiej. Może wskazywać to na ślubną funkcję środkowej korony. Z kolei kule w orlich szponach to motyw występujący wyłącznie na południu Włoch. Zwierzętami herbowymi Sycylii były lwy. Te zaś wygrawerowano na parze zawieszek dwustronnych. Według dr. Sachsa, są one ścisłą analogią do wyobrażeń lwów na płaskorzeźbie św. Mikołaja w sycylijskiej katedrze królewskiej w Bari.

Andegawenowie, z chwilą przejścia Sycylii od Hohenstaufów (2 poł. XIII w.), włączyli do swej ikonografii symbole używane przez poprzednich władców. Być może dlatego kamea, wycięta z niebieskiego chalcedonu (otoczona szmaragdami i granatami), stanowiąca centralny punkt bogato kameryzowanej zapony ozdobiona została wizerunkiem orła (w typie *aquila vitrix*). Ptak został wryty z rozłożonymi skrzydłami i zwróconą w tył głową, skierowany w prawo (heraldycznie) i siedzący na gałązce z półpalmietami. Średzka zapona jest największą ze znanych nam zapon typu obręczowego i stanowi najbardziej okazały zabytek tego rodzaju w skali światowej. Powstała w 2 poł. XIII w. we Włoszech, a kamea została prawdopodobnie wykonana w warsztacie sycylijskim ok. 1240 r. Dodajmy, iż zapony tego typu pojawiają się w inwentarzach królewskich rodów pochodzenia francuskiego.

W tym miejscu wypada powrócić do Karola IV. Otóż w latach swej młodości (jeszcze jako Waclaw) przebywał on na dworze swego wuja Karola IV de Valois.



▲ Fragment zapony, kamea z orłem umieszczona centralnie w oprawie kamieni

To właśnie od tego króla Francji przejął potem swe imię. Poznał tam również Blankę de Valois – swoją pierwszą żonę – w prostej linii potomkinię Karola II Sycylijskiego. Niewykluczone, iż po śmierci Blanki, podczas starań o tron niemiecki, Karol IV zastawił jej klejnoty średzkiemu bankierowi Muscho. Dorzucił też zapewne kilka innych elementów czeskich (ornament na złotej taśmie ma analogie w sztuce praskiej).

Bardzo możliwe, że wszystko to wyglądało zupełnie inaczej. A może korona należała – jak to sugerował prof. Aleksander Gieysztor – do królowej polskiej i czeskiej Elżbiety – Ryksy (córki Przemysła II, żony Waclawa II, a po jego śmierci poślubionej Rudolfowi austriackiemu). Może po jej śmierci Jan Luksemburski skwapliwie zastawił pozostawione przez swą polityczną oponentkę klejnoty?

Skarb, ze względu na swoją artystyczną i historyczną wartość, niewątpliwie stanowi jeden z najcenniejszych zabytków naszego stulecia w skali europejskiej. Niestety, wiele z jego cennych i bezcennych elementów zostało utraconych. Jednak to, co pozostało, jest dziś okazałą i wielką zagadką, cierpliwie czekającą w średzkim skarbcu muzealnym na odkrycie swej prawdziwej historii.

#### **Podsumowanie :**

**Odnalezionych i odzyskanych zostało 7691 monet srebrnych, z czego: 3700 wpisanych jest do inwentarza Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu, 3900 wpisanych jest do inwentarza Muzeum Narodowego we Wrocławiu, 91 wpisanych jest do inwentarza Muzeum Regionalnego w Środzie Śląskiej. W średzkim muzeum znajduje się i jest eksponowanych 5973 monet (czyli 77,6%).**

**Odnalezione gliniane naczynie (Pierwszy Skarb) znajduje się w Muzeum Archeologicznym we Wrocławiu. Monety złote – wpisane do inwentarza Muzeum Narodowego we Wrocławiu – znajdują się i są eksponowane w średzkim muzeum. Podobnie jest w przypadku Klejnotów Koronnych.**

#### **PODZIĘKOWANIE**

**Dziękujemy Muzeum Archeologicznemu w Warszawie za udostępnienie ilustracji eksponatów skarbu ze Środy Śląskiej**

Redakcja